Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 32. Lwów, Czwartek dnia 8. Lutego 1923. Rok XLI.

PRE...
Miesię
6.300
do do
z prze
7.000
państw
CE...
300 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.
Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Uzbrojony bawarski romantyzm.

Wypadki nad Renem zmusiły opinję publiczną Niemiec do baczniejszej obserwacji ruchu, zwanego nacjonalnym socjalizmem. Ruch ten powstał przed trzema laty w Bawarji, a Hittlera, przewódcę nacjonalno-socjalistycznych bojówek, uważano za twórcę i duchowego organizatora. Mówiono głośno o tem, że oddziały Hittlera są tylko zmienioną formą najrozmaitszych „Orgeschów", „Einwohnerwehr'ów", oraz niezliczonych narodowych „Bundów" i „Vereinów", które za pieniądze wielkiej finansjery prawicowej przygotowują grunt pod przyszły monarchistyczny „pusch". Nawet najbardziej demokratyczne sfery liczyły na to, że w razie zajęcia Ruhr przez aljantów, Niemcy znajdą poważną pomoc w bojówkach Hittlera.

Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu wszystkich, w chwili, kiedy rząd wytężył wszystkie siły, by przed światem zamanifestować swoje oburzenie i wezwać naród do jak najsilniejszego oporu, Hittler oświadczył publicznie, że wróg tkwi wewnątrz i najpierw z nim musi stoczyć stanowczą walkę. To nieoczekiwane wystąpienie Hittlera zmusiło rząd bawarski do ograniczenia swobody ruchów, tak zresztą sympatycznego dlań „enfant terrible". Ale już było zapóźno. Hittler zapowiedział, że mimo zaprowadzenia stanu wyjątkowego urządzi 12 masowych zgromadzeń i uroczyste poświęcenie sztandarów bojowych na środku miasta. Liczne próby i pertraktacje rządu z Hittlerem spełzły na niczem. „Jeżeli zechcecie strzelać do moich oddziałów, to możecie nawet celować do mnie, bo ja będę stał na czele, ale w dwie godziny po pierwszym strzale rządu nie będzie". — Wobec takich pogróżek rząd bawarski wolał ustąpić i wszystko odbyło się według zapowiedzi Hittlera.

Fakt ten wywołał wielką burzę tak w sejmie bawarskim, jak i Reichstagu. Zwycięstwo nacjonalnych socjalistów oburzyło do głębi sfery demokratyczne, tem bardziej, że na zgromadzeniach nie było zupełnie mowy o proteście przeciw obsadzeniu zagłębia Ruhr, o co specjalnie Hittlera proszono. Zaczęto przeto posądzać go o spółkę z Francuzami. Hittler jednak nie wiele sobie z tego robi. Członkowie bojówek jeżdżą automobilami po całym kraju, rozrzucają masy broszur i odezw, rzucają pieniądzmi na prawo i lewo. Manifestacje monarchijskie, w których brały udział setki tysięcy ludzi i liczne oddziały uzbrojone, pokazały, że nacjonalni socjaliści rozporządzają siłą większą od od rządu. Ich oficjalny organ „Münch. Neuest. Nachr." zapowiadają, że przyjdą wnet czasy takie, kiedy rząd będzie potrzebował ich pomocy.

Sami socjalni nacjonaliści bronią się przed tem, jakoby oni tworzyli jakąś partję. Ideę swoją nazywają uczuciem i ruchem narodowym, który ma na razie następujące cele: 1) oczyścić rasę niemiecką od wszelkich niearyjskich przymieszek, które zaraziły ją moralnym cynizmem, 2) zniszczyć parlamentaryzm, jako wielogłowy pasożytniczy twór, 3) zjednoczyć i odbudować Niemcy na zasadach ideji chrześcijańskiej. Lecz to są dopiero środki mające ułatwić przyjście wybawcy-mesjasza, który przywróci odrodzonym Niemcom dawną potęgę. Z tego też powodu nazywają nacjonalnych

Prowizorjum budżetowe na 1-szy kwartał 1923.

Prawica przeciw umożliwieniu pracy rządowi.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Wśród interpelacyj wniesionych na posiedzeniu Sejmu, znajdowała się interpelacja PSL. w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Marszałek oznajmił, że min. spraw zagr. Skrzyński gotów jest odpowiedzieć na tę interpelację zaraz. Ustawa o uposażeniu urzędników państwowych nie została jeszcze przedłożona.

Zabrał głos min. spraw zagr. p. Skrzyński. (ekspose to podajemy na innem miescu).

Dyskusję nad ekspose odroczono, a przystąpiono do obrad nad prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał. Sprawozdawca p. Osiecki prosi Sejm o uchwalenie ustawy, upoważniającej rząd do wydatków w pierwszym kwartale w wysokości **1,159 miljardów**, a w razie dalszego wzrostu drożyzny zezwalającej na przekroczenie kredytów w granicach 20 proc. Dalej przedkłada do uchwalenia rezolucję wzywająca rząd do przedłożenia **preliminarza budżetowego na r. 1923 do dnia 15. marca.**

Mowca wykazał konieczność ustalenia tego prowizorjum.

Nie zgodził się z takiem postanowieniem kwestji przedstawiciel prawicy pos. Zdziechowski, który wysunął zarówno momenty gospodarcze jak i polityczne w konkluzji, których odmówił imieniem prawicy poparcia tego prowizorjum w głosowaniu.

Przeszło to bez efektu, a już zupełnie zatarło się wrażenie przemówienia Zdziechowskiego, kiedy wszedł na trybunę przedstawiciel rządu min. skarb. Grabski i stanął w obronie polityki skarbowej rządu. Tę politykę postawił on na bardzo szerokim gruncie. Słusznie zwrócił uwagę, że na załatwienie spraw budżetowych nie można czekać, aż się utworzy taki czy inny rząd, bo tu nie chodzi o rząd, ale o Polskę.

Na tem przerwano dyskusję budżetową. Dalszy jej ciąg odbędzie się dziś.

Rozgraniczenie praw Sejmu i Rządu.

Wyzwalający się list premjera Sikorskiego do Sejmu. Plan pracy Rządu.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie konwentu seniorów rozpoczęło się pod przewodnictwem marszałka Rataja. Marszałek odczytał dwa listy prezesa Rady ministrów, jeden w sprawie wzajemnych stosunków władzy ustawodawczej do władzy wykonawczej, a drugi wsprawie współpracy rządu, Sejmu i Senatu. Oba listy zaadresowane są do marszałka Sejmu.

W pierwszym liście prezydent min. zwraca uwagę na to, że Sejm ustawodawczy Rzpltej zdołał w ciągu swej 4-letniej działalności zatracić granicę między władzą ustawodawczą należącą do Sejmu i senatu, a władzą wykonawczą, przysługującą prezydentowi ministrów łącznie z ministrami. **Dokładne rozgraniczenie tych funkcji jest zasadniczo potrzebne dla sprawnego funkcjonowania administracji państwowej.**

Po krótkiej dyskusji konwent postanowił odesłać list do komisji regulaminowej Sejmu.

PLAN PRACY RZĄDU.

Następnie marszałek odczytał drugi list prezesa ministrów, premier zaznacza, że rząd przystępując do współpracy w ustawodawstwie z Sejmem, uważa za swój obowiązek podać do wiadomości marszałka zamierzania rządu. W pierwszym rzędzie chodzi o poprawę stosunków gospodarczych i finansowych państwa. Dalej podkreśla premier sprawę **poparcia stanu urzędniczego przez oparcie jego uposażenia na silniejszych podstawach.** Rząd dzieli całokształt swych zamierzeń na 4 grupy.

Do 1-szej grupy należą ustawy skarbowe i podatkowe, organizacja kolei, poczt, telegrafów, telefonów, 2. ustawa o ochronie władzy i ładu publicznego (o powszechnej służbie wojskowej). 3. ustawa o uposażeniu **urzędników** państwowych, 4 ustawa agrarna.

Do 2-giej grupy ustaw, które załatwione być powinny w czasie sesji wiosennej, rząd zalicza 1. ustawy o organizacji wsi, o samorządach miejskim, powiatowym i wojewódzkim, 2. ustawa o podziale administracyjnym państwa.

Do 3-ciej grupy należą ustawy dotyczące wojska i organizacji środków obrony państwa.

Do 4-tej grupy, ustawy zmierzające do przystosowania reszty ustaw do wymogów konstytucji.

Po dyskusji, list przyjęto do wiadomości. W bieżącym tygodniu odbyć się mają trzy posiedzenia Sejmu, a to dziś, w piątek i w sobotę.

socjalistów romantykami, a Hittlera politycznym Wagnerem. Walka z parlamentaryzmem i żydami przyciąga monarchistów, a zapowiedź reform socjalnych w duchu chrześcijańskim działa na socjalistów i komunistów, tak, że w obecnych szeregach Hittlera znajdują się jedni i drudzy. Nowi kandydaci napływają ciągle, a wraz z nimi pieniądze tak z kraju jak i z zagranicy (z Ameryki i Finlandji).

Ostatnie zwycięstwo Hittlera nad rządem bawarskim dodało nacjonalnym socjalistom nie mało uroku i stąd płynie obecnie strach przed ich siłą, tem bardziej, że za plecyma Hittlera stoi Ludendorff, którego obecnie uważają za upatrzonego dyktatora.

Na czem się ten uzbrojony romantyzm bawarski skończy, nie można przewidzieć. W każdym razie jest to już trzecia groźna chmura na niebie parlamentaryzmu niemieckiego. Pierwszą był „Orgesch", drugą komunizm, a nacjonalny socjalizm połączył obie razem. Nie jest to niestety, zjawisko tylko lokalne. Długoletnie walki partyjne w parlamentach, niezdolność przedstawicieli narodu do energicznego zbiorowego czynu, zwrastający z każdym dniem chaos, bezprzykładne bogacenie się pewnych sfer i nędza tłumów obrzydziły do tego stopnia masom system parlamentarny, że w cichości ducha wyłania się potrzeba jakiej nadludzkiej jednostki, któraby kres położyła zbrodni dokonywanej planowo na masach. Podobne prądy drzemią we wszystkich wojną zniszczonych państwach, a Niemcy pod wpływem świeżych nieszczęść są gruntem specjalnie podatnym. Jest to bardzo poważna przestroga pod adresem parlamentów i tych warstw, które pod ich opieką się tuczą. O ile nie nastąpi tu radykalna poprawa, wypadki mogą się potoczyć ponad głowami bezpłodnie konferujących parlamentarzystów.

I. Kardasz.

Konferencja w Lozannie zmartwychwstaje!

(s) Pertraktacje koalicji z Turcją były bardzo nierówne.

Z jednej strony Mustafa-Kemal, „miecz Islamu" czujący poparcie nietylko całego świata muzułmańskiego, ale liczący na przeciwdziałanie wszystkich pokrzywdzonych, przez ententę, głównie bolszewików i Niemców — z drugiej strony stanęła koalicja, która już koalicją być przestała.

Francja, pogodzona z Angorą, okazała, że zależy jej tylko na zatrzymaniu mandatu syryjskiego w poprzednio ustalonych granicach. Anglja łapczywie wyciągnęła rękę po naftę, po Mossul. A Mossul jest nie tylko zagłębiem naftowem, ale i pomostem łączącym afrykańskie kolonje W. Brytanji z azjatyckiemi. Nie mniej kwestja cieśnin rozpalała Anglików. Angielska geografja uważa, jak mówi polityczny „bon mot", że cieśnina to pasek morza, a po obu stronach — Anglicy.

Włosi dbali tylko o to, aby Dodekanesos, płd. wyspy przy brzegu M. Azji, okupowane za wojny trypolitańskiej, zostały wcielone do Włoch. Każdy więc dbał o swoje zyski, a przeszkadzał drugiemu.

Ostatecznie zerwali Turcy w sprawie, która porówni blisko obchodziła całą ententę.

Przed otwarciem sesji gabinetu angielskiego lord Curzon powiadomił prasę o sytuacji. Głównym powodem zerwania lozańskiej konferencji była kwestją kapitulacji obchodząca wszystkie cywilizowane państwa, których obywatele mieszkają w Turcji. Ponieważ przyszłość Turcji zależy od wzmocnienia do niej zaufania zagranicznych towarzystw handlowych oraz od uzyskania zewnętrznej pomocy dla nieodzownie potrzebnej odbudowy kraju, Turcy naraziliby przyszły dobrobyt swoich rodaków przez uporczywe trwanie w przekonaniu, że sojusznicze propozycje nie możliwe są dla tureckiej państwowości.

Z Paryża komunikują: Poincare oświadczył dyplomatycznemu redaktorowi „Havasa", że osobiście dokładał wszystkich starań aby nakłonić Mustafę do podpisania traktatu. Delegacja francuska pozostawała w ściślejszem niż kiedykolwiek kontakcie z przedstawicielami Anglji i Włoch. — Delegacja amerykańska w dalszym ciągu prowadzi wobec Turków akcję pojednawczą. Sprzymierzeni zachowują zupełnie jednolity front. Zdrowy rozsądek wskazuje, że rokowania powinne być prowadzone w dalszym toku w celu uniknięcia wojny na Wschodzie.

Do Berlina donoszą, że delegat amerykański w Lozannie Child, odbył rozmowę z Ismetem paszą, przyczem zalecał Turcji, aby nie podejmowała żadnych kroków wojennych dopóki istnieje możliwość dalszych rokowań.

Ostatnie informacje „Havasa" brzmią: Francuski delegat Bompart przed swoim odjazdem z Lozanny odbył jeszcze konferencję z Ismetem paszą w ciągu której Ismet pasza przyjął tekst proponowany w sprawie kapitulacji. W ten sposób w ostatniej chwili usunięta została przeszkoda uniemożliwienia podpisania traktatu. Przypuszczać należy, że gabinet angielski, poinformowany o powyższym wyniku narad na najbliższem posiedzeniu zajmie się tą nową sytuacją.

Wedle ostatniej wiadomości jest nawet możliwe, że Ismet pasza nie opuści Lozanny, gdyż spodziewa się z Angory nowych instrukcji. Mamy więc nadzieję, że w depeszach znajdą czytelnicy wieści, stwierdzające złagodzenie konfliktu.

Przegląd światowy.

POWSTAŃCY KŁAJPEDZCY OTRZYMUJĄ BROŃ.

(j) „Daily News" donoszą, że powstańcy w Kłajpedzie otrzymali nowe mundury, broń i artylerję ciężką z nieznanego źródła.

Francuzi okopali się pod miastem i ustawili artylerję z pancerników.

CZICZERIN NIE TRACIŁ CZASU.

(j) Jeden człowiek nie tracił czasu w Lozannie, lecz owocnie dla państwa swego pracował. Był nim Cziczerin. Nawiązał stosunki i przygotował grunt do odnowienia dawnych nici, wiążących Rosję z Jugosławją, Bułgarją, nawet Rumunją, oraz postanowił, utwierdzając Turków w oporze, dowieść, że bez udziału Rosji, Wschód zostanie otwartą raną. Zdaniem Cziczerina tylko Rosja zdoła znaleźć rozwiązanie tego problemu.

W wywiadzie z korespondentem „Tempsa", Cziczerin ostrzega państwa zachodnie przed zmianą, jaka zaszła w Turcji, która wytworzyła obecnie nową klasę średnią kupców i inteligencji, podobnie jak Polska wchłonąwszy obce niegdyś żywioły miejskie, wytworzyła narodowe mieszczaństwo. Następnie podkreśla, że nie można odsuwać Rosji od rozstrzygnięcia kwestji wschodniej, gdyż dziś uwaga mas rosyjskich jest temi kwestjami zajęta, i kto chciał siać wiatr w Lozannie, może w Rosji zebrać burzę. Obecna konferencja niepowiodła się, gdyż celem jej nie było rozstrzygnięcie kwestji tureckiej, lecz izolowanie Rosji, jedynie dopuszczeni Rosji do międzynarodowych konferencji przyniesie rozwiązanie szeregu problemów.

KTO KOGO SIĘ BOI?

Warszawski korespondent „Voss.-Ztg." — p. Zeiz wmawia w opinję niemiecką, że Polska jest obecnie w strachu przed Rosją i skutkiem tego nie potrząsa już tak szablą, jak dawniej. Zdaniem autora położenie Polski stanie się jeszcze bardziej krytyczne, kiedy Francja zażąda od niej czynnej pomocy. P. Zeiz niezmiernie się cieszy, że Litwini pokazują rogi i grożą najazdem na Wilno. Jedno tylko autor przyznaje, że stan armji polskiej jest znacznie lepszy, niż za czasów najazdu bolszewickiego i że Polska jako militarna siła jest poważnym czynnikiem politycznym w Europie. Komu szkodzą tego rodzaju informacje, o tem może się przekonają sami Niemcy. Już teraz powinni otworzyć oczy i obliczyć swoich sojuszników. Polityka sączenia jadu nie doprowadzi do pożytecznych rezultatów. Przyjaźń bolszewików przyczynić się może tylko do tego, że Niemcy stracą kredyt moralny tam, gdzie go jeszcze z pożytkiem wyzyskać mogą.

LOUIS HEMON. 24

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

A jednak próbowała. Przedewszystkiem powtarzała sobie dwa lub trzy razy ceremonjalnie imię jego, tak, jak je wypowiadali inni: Franciszek Paradis, z Saint-Michel-de-Mistassini. Franciszek Paradis... i nagle zupełnie poufnie: Franciszek.

Widziała go. Oto stoi przed nią rozrosły, silny, z twarzą spaloną słońcem i refleksami śniegu, w której błyszczą te dumne oczy. Powrócił szczęśliwy, że ją znów widzi, że dotrzymał obietnicy, żyjąc przez rok cały, uczciwie, bez przekleństw i wódki. Niema jeszcze jagód do zrywania, lecz oni zawsze znajdują jakiś pretekst, by iść wspólnie do lasu; on postępuje koło niej w milczeniu, nie zbliżając się nadto. Idą wśród rozkwitających kwiatów i samo poczucie wzajemnej bliskości, starczy, by przyśpieszyć im pulsowanie krwi w skroniach i bicie serc.

Teraz usiedli na zrębanem drzewie, a on mówi:

— Tęskniłaś za mną, Marjo?

Napewno o to zapyta przedewszystkiem, nie mogła już dalej posunąć się w marzeniu, gdyż w tem miejscu pomyślała z rozpaczą:

„Mój Boże, ileż czasu będzie musiała tęsknić, zanim ta chwila nadejdzie. Więc jeszcze koniec lata, jesień i cała nieskończoność zimy...!"

Marja westchnęła, ale nieprzebrana cierpliwość właściwa jej rasie, powróciła jej wkrótce. I zaczęła znów myśleć o sobie i o tem wszystkiem, jak się w jej życiu ułoży.

Gdy była w Saint-Prime, jedna z jej kuzynek miała wkrótce wyjść za mąż i często mówiła jej o swem małżeństwie. Pewien młody wieśniak i pewien Normandczyk zalecali się do niej jednocześnie, przez długie miesiące przychodząc do niej w każde święto i niedzielę.

— Kochałam ich obu bardzo — przyznawała się Marji. Lecz zdaje mi się, że Zotique'a kochałam bardziej. Ale on wyjechał, by pracować w dokach na rzece Saint-Maurice. Miał powrócić dopiero latem, więc Romei oświadczył mi się i powiedziałam: tak. Kocham go również.

Marja nie odrzekła nic, ale pomyślała, że muszą zapewne istnieć małżeństwa odmienne od tego, a teraz była już o tem najświęciej przekonaną. Uczucie, jakie Franciszek Paradis żywi dla niej, a ona dla niego, jest czemś jedynem, niezwykłem, niezrównanem i trudno sobie wyobrazić, by rzeczy mogły były się inaczej ułożyć. Uczucie to musi opromienić ich życie cudownemi barwami. Wyobrażała sobie, że będzie to coś świątecznego, cudnego, jak nastrój podczas suszy, lub jak upojenie ślicznego słonecznego dnia, chłodzonego lekkim wietrzykiem, jak rześkość poranku lub wreszcie, jak zapowiedź bogatych żniw.

W uroczystej ciszy nocy bliższem i głośniejszem wydało się szemranie wody. Wiatr północno-zachodni poruszał lekko czuby świerków i sosen przyjaznym, powiewnym szelestem. Od czasu do czasu rozlegał się wrzask sowy. Chłód przedjutrzniowy był jeszcze daleki i Marja czuła się zupełnie szczęśliwą, siedząc na progu i badając czerwoną smugę, która zjawiała się i znikała u stóp pieca.

Dotąd zdawało się jej, że życie samo przez się jest czemś nieskończenie szarem. Monotonia codziennej pracy, przerywana nikłemi przyjemnościami; lata płynące jednostajnie rok za rokiem; potem spotka się jakiegoś człowieka podobnego do innych, którego starania cierpliwe i wesołe, wzruszają w końcu; następnie małżeństwo, po którem przychodzi szereg lat podobnych do poprzednich, tylko w innym domu. Nie jest to znowu tak straszne i ostatecznie trzeba się temu poddać. Ale jest to smutne i chłodne, jak ściernisko jesienią.

Ale z nią będzie inaczej. Marja poruszyła głową w ciemności z wyrazem ekstazy na ustach i pomyślała, że przecie nie zawsze być musi tak źle. Gdy pomyślała o Franciszku Paradisie, o jego obecności, o tem, czem oni są i czem będą dla siebie, poczuła, jak coś w niej zadrżało i rozpaliło się jednocześnie. I cała jej bujna młodość, niewinność, naiwność serca, wszystko to utonęło w tej myśli, niby wybuch nadziei i pożądania w przeczuciu cudu, który musi nadejść.

U podstawy pieca czerwona smuga zaświeciła i przygasła.

(C. d. n.).

Wykład polityki zagranicznej w Sejmie.

Ekspoće min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

Warszawa. (PAT.) Ekspose ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego:

Wysoki Sejmie, Interpelacja wniesiona przez P. S. L., stawia mnie w konieczności przeglądnięcia całokształtu polityki zagranicznej Polski.

Przechodząc do omawiania charakteru polskiej polityki, minister stwierdza, że polityka ta opiera się na przymierzach. Na czoło przymierzy wysuwa się przymierze z Francją, którego trwałość zagwarantowana jest bezwzględną wspólnością interesów politycznych i ekono- Jako drugie z kolei wymienia min. przymierze wagi europejskiej, czyli pokoju europejskiego. Jako drugie z kolei wymienia premier przymierze z Rumunją. Minister ma nadzieję, że w najbliższym czasie opracowana będzie konwencja handlowa z Anglją. W najbliższych dniach rząd przedłoży Wysokiej Izbie do ratyfikowania konwencję handlową z Japonją, dalej umowę handlową i umowę bilateralną z Belgją, a wreszcie przedłoży do ratyfikacji umowę naftową z Włochami. W najbliższym czasie będzie przedłożony stolicy apostolskiej projekt opracowany przez komisję rzeczoznawców, praca kół fachowych i naukowych, dla wymiany myśli i definitywnego ustalenia tenoru konkordatu. W stosunkach międzynarodowych niepoślednie miejsce zajmuje stosunek coraz bardziej się zacieśniający, do Łotwy, Estonji i Finlandji. Rządy Łotwy, Finlandji i Estonji przekonane o konieczności wspólnego omówienia różnych spraw natury ekonomicznej i finansowej, zamierzają w najbliższych miesiącach urządzić ponownie konferencję, która niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zaufania.

Z Turcją pragnęlibyśmy nawiązania dobrych ekonomicznych stosunków.

Ze wszystkimi naszymi sąsiadami pragniemy utrzymać poprawne sąsiedzkie stosunki. W Dreźnie toczy rząd polski od dłuższego czasu z rządem Rzeszy niemieckiej rokowania, zmierzające przedewszystkiem do zlikwidowania następstw natury politycznej, ekonomicznej i prawnej, wypływających z faktu odłączenia od Prus i wcielenia do Rzpltej Polskiej województw poznańskiego i pomorskiego.

Przeszedłem wielkie zasady, elementy naszej polityki zagranicznej, elementy pozytywne. Pozwolę sobie jeszcze wspomnieć o jednym elemencie, który jest elementem negatywnym.

ROLA POLSKI W SŁOWIANSZCZYZNIE.

Mówię o panslawiźmie. Panslawizm, to narzędzie gabinetów przedwojennych, to panrusycyzm. Ta polityka słowiańska, której stawianie nie jest ani problemem chwili, ani mojem zadaniem a o której mogę powiedzieć, że gdyby kiedykolwiek miała przybrać konkretne formy, znajdowałaby nie gdzieindziej jak właśnie tutaj w Warszawie swoje pole, w Warszawie, która będzie musiała być jednem z centr duchowych słowiańskiego świata.

Przechodzę do sytuacji aktualnej. Jak Wysokiemu Sejmowi wiadomo, sytuacja ta jest bardzo poważna. Przeżywamy chwilę, w której wielkie mocarstwa sojusznicze przystępują do praktycznej realizacji warunków pokoju. Realizacja ta napotyka na trudności i tarcia.

SPRAWA KŁAJPEDY.

W Kłajpedzie, wielkie mocarstwa broniące nienaruszalności traktatu wersalskiego, nie znalazły dotychczas dla swoich rad posłuchu i postanowiły wobec tego rządowi kowieńskiemu ultimatum z terminem do 9 bm. Kowno nie uznaje niczego prócz swej wszechpotęgi. Jakkolwiek by się rzecz y miały, to przyznane nam z dniem 15 bm. prawo do objęcia administracyjnego wydzielonej nam strefy, rząd polski wykona.

Stanowisko rządu polsk. do chwili obecnej jest pokojowe. Pokojowa polityka rządu polskiego jest głęboko uzasadniona tem wszystkiem, co poprzednio powiedziałem, i nie może i nie powinna być przez tych, którzyby chcieli sprowokować jakiś energiczniejszy akt z naszej strony, uważana za akt słabości.

NIEBEZPIECZENSTWO WAHANIA

Rząd polski uważa, że jest uprawniony do zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo, które w przyszłości, i to w niedalekiej, mogłoby zakłócić pokój światowy. Temi niebezpieczeństwami są niezalatwione sprawy. Rząd śledzi bacznie przebieg wypadków i nie dopuści do tego, żeby żywotne interesy Polski były na którymkolwiek punkcie narażone. Więcej w tej chwili powiedzieć się nie da, albowiem cały proces jest w toku. Cały szereg zdarzeń może się rozwiązać w różnych kierunkach.

WYBORY DO WARSZAWSKIEJ KASY CHOR.

Warszawa. (PAT.) (Ostateczne obliczenie głosów) oddano na listę Nr. 2. (PPS) **7.150 głosów**, Nr. 3. (Żydowska) 379 głosów, Nr. 4. (Żydowska) 1500 głosów, **Nr. 5 (komunistów) 6436** głosów, Nr. 7. (inteligencja pracująca) 576 głosów, **Nr. 8. (chrz. demokracja) 6.302.** Zakwestjonowano przeszło 2.000 głosów. (Wybory te świadczą o dalszej ekstremizacji społeczeństwa pracującego: większość znaczna padła na listę bolszewicką i endecką — Red.).

CZECHY POWOŁUJĄ REZERWISTOW

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Berlińska „Vossische Ztg.“ przynosi nowe wiadomości o rzekomej mobilizacji w Czechosłowacji. Przebywający w Salzburgu Czesi otrzymać mieli rozkaz powołujący ich pod broń. W związku z tem w pewnych kołach mówi się o mających nastąpić udziale Czechosłowacji w sankcjach.

Rząd praski dementuje te pogłoski wyjaśniając, że chodzi tu jedynie o powołanie rezerwistów na doroczne ćwiczenia.

NIE BYŁO ZAMACHU NA HORTHY'EGO.

Budapeszt. (PAT) W tut. kołach urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomościom rozszerzanym przez dzienniki rumuńskie o rzekomym zamachu przy użyciu bomby na naczelnika państwa Horthy'ego.

KONCENTRACJA FLOTY ANGIELSKIEJ W GIBRALTARZE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Londynu donoszą, że Anglja ściąga część swej floty do Gibraltaru, aby mieć ją w pogotowiu na wypadek gdyby tego wymagało położenie na wschodzie. Ta częściowa mobilizacja floty angielskiej jest z związku z sytuacją w Lozannie.

O PRZYMIERZE CHINSKO-ROSYJSKIE.

(j) Joffe odbył konferencję w Sun Yat Senem której owocem zdaje się jest traktat z Rosją. Pisma angielskie przypominają, że gdy Sun Yat Sen władał Cantonem proponował przymierze ściśle między Chinami, Niemcami i Rosją.

ZABURZENIA W IRLANDJI.

(j) Wedle doniesień pism angielskich zaburzenia w Irlandji trwają ciągle. Rezydencja naczelnika Irlandji w Dublinie była celem gorących ataków sinfeinistów. Prawie wszystkie linje kolejowe oraz dworce niszczone są systematycznie przez zrewoltowanych.

Ekspoće przeszło bez wrażenia.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Mowa ministra spr. zagr., która swą treścią zasługuje niewątpliwie na uwagę nie znalazła dostatecznego oddźwięku w Sejmie ze względu na formę w jakiej ją wypowiedziano. Raziły zbyt może teatralne gesty mowy, p. Skrzyńskiego, który nie wytężał głosu, co nie pozwalało z uwagą śledzić za treścią. Nic więc dziwnego, że izba nie reagowała nawet na kwestje słusznie i realnie postawione przez ministra.

Ze spraw polskich.

UCHWALENIE SPECJALNEGO DODATKU DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (AW). Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono wypłacić specjalny dodatek za luty w wysokości 55 proc. poborów wypłaconych w dniu 1. stycznia. Wypłata nastąpić ma 14. bm.

SPRAWA GMACHU UNIWERSYTETU J. K.

Warszawa. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pod przewodnictwem posła Sołtyka prof. Konopczyński referował sprawę przekazania gmachu byłego sejmu we Lwowie, na rzecz uniwersytetu Jana Kazimierza. Po ukończeniu dyskusji ogólnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Dalszy ciąg na jutrzejszym posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 10-tej rano.

NOWY „WYSOKI KOMISARZ“ GDAŃSKA.

Paryż. (PAT.) Na tajnem posiedzeniu rada Ligi narodów 6. bm. zamianowała Mac Donella wysokim komisarzem wolnego miasta Gdańska na okres dwu letni.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Przyjazd posła polskiego w Rydze Jodkę-Narkiewicza jest w związku z planem ministerstwa spraw zagr. reorganizacji naszej służby prasowej i propagandystycznej zagranicą.

Nowomianowany wojewoda śląski dr. Schultis odbył konferencję z premierem Sikorskim w sprawie reorganizacji województwa śląskiego. Dziś udaje się woj. Schultis do Lwowa i po zlikwidowaniu swoich prywatnych spraw wyjedzie celem objęcia stanowiska do Katowic.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy dyrektor PKKP. Dyrektorem polskiej kraj. Kasy pożyczkowej zostanie mianowany b. min. Skarbu p. J. K. Steczkowski. (Tel. wł.) (G).

Przewóz poczty rosyjskiej przez Polskę. Rząd polski na prośbę sowietów udzielił czasowo pozwolenia na tranzytowy przewóz przez terytorjum polskie dyplomatycznej poczty sowieckiej z Rzymu, Londynu, Pragi, Lozanny, Berlina i Wiednia. (AW).

Termin konferencji ekonomicznej, w której wezmą udział Polska, Finlandja i państwa nadbałtyckie ustalono na 2. marca r. b. (AW).

Projekt ustawy o widowiskach. Główne zasady nowej ustawy opracowanej przez Wydział prasowy min. spraw wewn. przewidują cenzurowanie utworów teatralnych i wstążek kinematograficznych przez min. spraw wewn., zaś utworów estradowych i kabaretowych przez starostwa i komisarjaty rządu. Dzieciom do lat 6-ściu wstęp do kinoteatru wzbroniony. Wyświetlanie obrazów w obecności młodzieży do 18 lat wymaga specjalnych pozwoleń. (AW.)

Płyną myśli powoli, leniwo.

Płyną myśli powoli, leniwo, jak rzeka —
Wszystko ginie w zmaganiach z własną swą bezsiłą
Wszak już nic mnie nie goni i nic nie uciska
I nic z tego, co miało w życiu być, nie było...

Ja już pisać nie będę, tylko w testamencie
Zostawię wam nietkniętą, bladą, jak śmierć kartę...
Jak są nierozerwalne zgasłych ócz pieczęcie!
Jakże tajne są rzeczy puste i otwarte!

Któż za mną krwią zapłacze i sercem zaszlocha?
Kto z was będzie mnie czekał w nadaremnym [beznie? —
Nie, ja wiem, że nie ten jest dostojny, kto kocha,
Nie, ja wiem, że kto umarł, nie umarł przed- [wcześnie...

Jak boleśnie jest w życiu, kiedy życie śni się!
Jak strasznie śmierć mieć w sobie i świat mieć [dokoła! —
Otwieram w nocy okno — słychać w mgieł kołysie,
Jak mnie ktoś, kogo niema, woła zdala, woła...

Jan Zahradnik.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Romualda op.; gr. kat. Hrehorja ap. Jutro rz. kat. Jana z Malty; gr. kat. Ksenofonta. Wschód słońca 6·49, zachód 4·27.

TEATR WIELKI.

Środa „Śluby panieńskie“ Fredry (wznowienie).
Czwartek „Eugenjusz Onegin“ (występ Ewy Bandrowskiej i B. Popowa).

TEATR MAŁY.

Środa i czwartek „Zabawa w miłość“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa i czwartek „Za dawnych dobrych czasów“.

Teatr art.-lit. „UL“, Ossolińskich 10.

Program od piątku d. 26. bm. Część I. 1) Sketch w 1 odsłonie Prevosta „Hallo 110-84“. 2) Dział koncertowy. 3) Duet taneczny „Ventery“ w 15 minutowym Sketche baletowem „Sybilla“. 4) Melodyjna operetka, muzyka Leona Falla „Damski Raj“. Początek o 8 wiecz. Ceny miejsc od 900 mp.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski“ prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — S. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość“, żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin“, farsa. Początek o g. 8 wieczór.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ ul. Chorążczyzny 7. czwartek 8. lutego, sobota 10. lutego, niedziela 11. lutego „Dla szczęścia“ St. Przybyszewskiego. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

We Lwowie.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarła Wanda z Lisowskich Czernowa, żona Bronisława, naczelnika Wydziału prawnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego, przeżywszy 55 lat. Najlepsza żona i matka oddała całe swe życie rodzinie. Osierociła dwie córki, Zofję Biernatową i Halinę Rettingerową i dwu synów, dra Zygmunta, zst. prof. Uniw. lwow. i Stefana, studenta medycyny. Dotkniętej ciężko Rodzinie zasyłamy tą drogą serdeczne wyrazy współczucia.

— **Z T-wa naucz. szkół wyższych.** 3 bm. odbyło Koło lwowskie T-wa N. S. W. doroczne walne Zgrom., na którem ustępujący Zarząd przedstawił sprawozdanie administracyjne za rok ub. Zarząd Koła potrafił nietylko utrzymać dawne tradycyjne agendy (kolonje wakacyjne, kurs uzupełniający dla nauczycieli niekwalifikowanych, klub profesorski i i.), ale prócz tego pomnożyć liczbę członków, stworzyć Sekcję zakładów prywatnych TNSW., a co najważniejsze reaktywować po czasach wojny fundusz pośmiertny członków Koła. Instytucja ta, gwarantująca przy najmniejszej ofiarności członków T-wa, dostateczną doraźną pomoc dla rodzin w chwili najcięższej, osierocenia, powinna znaleźć szersze zastosowanie.

Walne Zebranie po krótkiej dyskusji uchwaliło absolutorjum i podziękowanie ustępującemu zarządowi. Wybrano do nowego zarządu: Dr. St. Kuczyński prezes, dr. A. Paszkudzki, zast prezesa, B. Dziedzic sekr., i Z. Palinowski skarb., dalej 19 członków Zarządu, 4 członków Komisji rewizyjnej i 5 członków Komisji rozjemczej.

— **Posiedzenie rady miejskiej,** odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 6 tej wieczór. Na porządku dziennym: Sprawa dzierżawy gruntów miejs. Związkowi budowlano-mieszkaniowemu „Dom„. Subwencja dla O. M. IV. dzielnicy na prowadzenie ochronki. Przyznanie stypendjów z fund. dr. A. Roickiego. Wypłata renty dożywotniej Al. Sochaczewskiemu. Regulamin obrad Rady m. (Dyskusja ogólna).

— **Drożyzna szaleje!** Ceny artykułów żywności we Lwowie idą ciągle w górę. Za chleb płacono wczoraj do 1.600 m., za 1 klgr. smalcu 13.000 m. mięsa wołowego 4.900 m., wieprzowego 6.500 m., za jaja do 200 m. Niesłychane zdzierstwo.

— **Dzisiejsze przedstawienie „Ślubów panieńskich“** — w Teatrze Wielkim — były od dłuższego czasu przygotowane. — Dyrekcja komunikuje nam, że dała arcydziełu Fredrowskiemu możliwie najstaranniej opracowane dekoracje i nowe kostrjumy. Menueta układu St. Faliszewskiego odtańczy corps de balet.

— **W sprawie cen biletów teatralnych.** Komisja finansowo-teatralna zmuszona 50 proc. podwyżką gaż personelu uchwaliła, chroniąc jednakowoż interesy teatralnej publiczności, podwyższyć ceny wstępu tylko o 30 proc. Jakkolwiek podwyżka płac obowiązuje już od 1 bm., podwyżka cen biletów obowiązywać będzie dopiero od 8 bm. Zważywszy ogromny wzrost drożyzny, 30 proc. zwyżka jest istotnie minimalna.

— **Na głodnych żydów w Rosji** urządził komitet żydowski onegdaj raut w sali Domu Narodnego, który przyniósł podobno przeszło 20 miljonów marek.

— **Podwyższenie opłat za miejsca w wagonach sypialnych.** W związku z podniesieniem taryfy osobowej na kolejach państw. zgodziło się ministerstwo kolei żelaznych na podwyższenie od 1 lutego b. r. opłaty jednostkowej także za miejsca w wagonach sypialnych,które wynosić będą odtąd za kilometry od 1 do 200 — 67·5 mk., za kilometry od 201 do 300 — 54 mk., za każdy dalszy kilometr 40·5 mk. Obliczone w ten sposób opłaty za miejsca sypialne zaokrągla się do najbliższych pełnych 100 mk. wzwyż Równocześnie upoważnione Towszrzystwo międzynarodowe wagonów sypialnych do pobierania od tego terminu należytości 1.800 mk. za zamawianie miejsc sypialnych. Wedle powyższego wyniesie odtąd cena biletu sypialnego n. p. z Warszawy do Krakowa (bez należytości za zamawianie) 21.800 mk.

— **Banknoty są brudne nie zwilżać ich śliną!** „Podczas liczenia pieniędzy papierowych istnieje zwyczaj zwilżania palców językiem. Nawyczka ta może mieć bardzo złe skutki, gdyż naraża na poważne choroby. Otóż niedawno pewien urzędnik pocztowy w ten sposób tak bardzo zachorował, iż w krótkim czasie stracił prawie połowę twarzy. Stwierdzono także już wypadki śmiertelne. Również nie trzeba zwilżać językiem znaczków pocztowych. Przy kasach powinny się znajdować czarki z gąbką lub łatką mokrą dla zwilżania palców“. Taką rozumną przestrogę wśród wielu innych rad cennych drukuje „Przewodnik Zdrowia“, który wychodzi już 24 lat w Grodzisku (Wielkopolska). Organ ten poświęcony hygjenie i lecznictwu tzw.) naturalnemu powinien zainteresować szerokie koła i w Małopolsce.

— (a) **Zbrodnie „wolnych kozaków“.** Wczoraj w nocy zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciw „sotnikowi“ oddziału „wolnych kozaków“ Antoniemu Szurmiakowi i jego podwładnym żołnierzom Jakóbowi Łachowi i Piotrowi Panasowi. Jak donosiliśmy oskarżeni oni byli o zamordowanie ukraińskiego żandarma śp. Mirona Melnyka, który należał do armji ukraińskiej, mającej na celu rozbrajania „wolnych kozaków“. Zarzucono też wszystkim trzem oskarżonym zbrodnię rabunku, albowiem „wolne kozactwo“ rabowało co się dało, oczywiście na szkodę Polaków.

Przeciw Panasowi i Łachowi odbyła się już rozprawa w r. 1922. Zarzucono im te same zbrodnie. Panas oskarżony został za morderstwo na karę śmierci, którą to karę zamieniono mu na 15-letnie więzięzie, Łachowi wymierzył trybunał karę 6-letniego więzienia tylko za uczestnictwo w rabunku. Na skutek zażalenia nieważności oba wyroki zostały zniesione i polecono rozpisać nową rozprawę. Wkrótce wyśledzono i najgłówniejszego winowajcę mordu, „sotnika“ Szurmiaka.

Ława przysięgłych wydała wczoraj werdykt uznający Szurmiaka 8 głosami winnym zbrodni zasadniczego morderstwa, uwalniającym go natomiast od rabunków. Panasa uznano 12 głosami winnym zbrodni morderstwa, równocześnie zaś potwierdzono 12 głosami, że Panas działał pod nieodpornym przymusem, od rabunków został uwolniony. Łach uznany został winnym zbrodni rabunku.

Trybunał pod przewodn. r. Göttingera wydał wyrok skazujący Szurmiaka na 15 lat ciężkiego więzienia groziła mu kara śmierci, którą na zasadzie amnestji zmieniono na więzienie. Łach skazany został na 4 lata ciężk. wiezienia, Panasa uwolniono. Prok. Ogonowski zastrzegł sobie zażalenie nieważności co do wyroku uwalniającego Panasa. Obrońca Szurmiaka dr. Kibitz zgłosił zażalenie nieważności, obrońca Łacha dr. Hankiewicz zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Panasa bronił dr. Neuwelt.

— (t) **Pożar przy ul. Smoczej.** W składzie starych szmat, mieszczącym się w piwnicy domu przy ul. Smoczej l. 7. z niewiadomej przyczyny powstał ogień. Tlejące szmaty, rozsiewały po ul. Smoczej okrutną woń. Ogień natychmiast spostrzeżony udało się bez wielkich zachodów ugasić.

— (t) **Aresztowanie rozbijacza wagonów kol.** Wczoraj aresztowano na dworu głównym jednego z złodziejskiej szajki grasującej na dworcu towarowym, zajętego wynoszeniem cukru z rozbitego wagonu kolei. Złodziej nazywa się Stanisław Kryczeg.

— (t) **Kradzieże strychowe.** Po strychach, domu przy ul. Piekarskiej l. 91, plądrował wczoraj jakiś strychowiec i zabrał bieliznę i garderobę należącą do lokatorów tej kamienicy Demytra Horbacha, Wojciecha Kosteckiego i Bazylego Andryszyna o łącznej wart. skradzion. przedmiotów wynosi 760 tysięcy.

Ze strychu przy ul. Hofmana l. 22 skradziono bieliznę Franciszki Dolec wart. 250000 Marek.

Jednej tylko „specjalistce“ a to Janinie Witoszyńskiej, nie powiodło się wczoraj albowiem aresztowano ją właśnie przy pracy, na strychu domu przy ul. Kazimierzowskiej l. 41, Jedno tylko co mogło ją pocieszyć, mianowicie to, że nie fatygowała się zbytnio drogą do aresztu przy ul. Jachowicza.

— (t) **Na placu Solskich** wpadł wczoraj w południe w ręce policji niebezpieczny ptaszek, zdawna poszukiwany Władysław Kida, w chwili kiedy ten sprzedawał biżuterję i złoto oraz srebrne monety, pochodzące z jego „gościnnych występów“ w Czortkowie, gdzie skradł je w dworze obywatelki Anny Kamieńskiej. Rzeczy te wartości kilka miljonów zdeponowano na policji, gdzie również „zdeponowano“ ale w aresztach i na czas dłuższy Kidę.

— (t) **Służąca złodziejem.** Służąca u wywiadowcy pol. Sobola, Marja Ec, okradła wczoraj swego pracodawcę z garderoby wart. 5 miljonów i zbiegła. Wywiad. Sobolowi do jego czynności zawod. przybyła jeszcze jedna spawa, mianowicie wyszukanie złodzieja jego własnych rzeczy.

Z całej Polski.

— **Rozszerzenie sieci lotniczej w Polsce.** W dniach najbliższych zostanie ponownie uruchomiona komunikacja lotnicza na linji Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Lwów, Warszawa-Kraków, i Warszawa-Poznań. Późniejsze przedłużenie linji przez Lwów-Czerniowce-Jassy do Bukaresztu oraz z Poznania przez Berlin do Amsterdamu nastąpi z chwilą ukończenia pertraktacji z odnośnymi rządami zagranicznymi. Linja z Krakowa do Zakopanego uruchomioną będzie w sezonie letnim. Uruchomienie linji powietrznej z Warszawy na G. Śląsk natrafia jeszcze na trudności z powodu braku odpowiednich lotnisk na G. Śląsku. (Pat.)

— **Międzynarodowy zjazd historyków.** W dn. 8 i 18 kwietnia odbędzie się w Brukseli pod protektoratem króla belgijskiego piąty międzynarodowy zjazd historyków, na którym Polska wystąpi poraz pierwszy. Sprawą udziałów w pracach kongresu zajmuje się komitet polski z prof. Kochanowskim na czele. (AW.)

— **Ogólno polski zjazd rolniczy w Wilnie.** W dn. 8. 9. i 10. lutego r. b. odbędzie się w Wilnie pierwszy walny zjazd rolniczy. Zjazd ten połączony będzie z trzydniowym cyklem akademickich wykładów rolniczych.

Pragnąc przyczynić się do nadania temu zjazdowi znaczenia ogólno-polskiego i wszechstanowego zebrania rolniczego, wybierają się do Wilna poza tłumnemi delegacjami Towarzystw i organizacyj rolniczych kresowych, delegacje okręgowych Tow. rolniczych i Kółek rolniczych z Kongresówki, prezydjum C. T. R., dalej przedstawiciele rolnictwa z Pomorza, Wielkopolski, Małopolski i Śląska, wreszcie posłowie i senatorowie.

— **Odczyt.** Piszą nam z Jaworowa: W dniu 21. odbył się w sali „Sokoła" odczyt na temat Posłowie i wyborcy. Prelegent N. wykazał w wywodzie objektywnym wielki brak uświadomienia politycznego wśród szerokich warstw ludności a natomiast wielkie rozpowszechnienie gadulstwa i mędrkowania politycznego. Temu złu zaradzić mogą posłowie i ich zastępcy, pracując obecnie równie gorliwie jak i w czasie przedwyborczym.

Dalej wykazał na przykładach rozwielmożnienie egoizmu, który zatruwa życie społeczne. Rzetelne uświadomienie polityczne i moralnienie społeczeństwa dźwigną nas z obecnego smutnego położenia. Aktualność tematu jak i szlachetny cel, na który przeznaczył prelegent czysty dochód, bo na ogrodzenie szkółki drzew owocowych przy szkole 7-mio kl. męskiej znalazły zrozumienie i zgromadziły licznych słuchaczy.

— (t) **W Mikłaszowie** pow. Lwów aresztowano onegdaj na doniesienie gospodarza Tomasza Malika, dwóch parobczaków z Mikłaszowa, Michała Mykickiego i Teodora Janusza. Malik utrzymuje że obaj aresztowani napadli go kiedy powracał ze Lwowa do wsi, na drodze pobili dotkliwie i zrabowali mu 25 tysięcy marek. Mykicki i Janusz przyznają się do pobicia Malika, uważając to jako porachunek za jakieś sprzeczki i zatargi, wypierają się jednak, jakoby mieli mu zabrać jakieś pieniądze. Sprawę tę wyjaśni wkrótce rozprawa, do której staną obaj aresztowani, oddani do więzienia Sądu Okr. we Lwowie.

Ze świata.

— **Ordery polskie dla zagranicy.** W Genewie 6. bm. Delegat rządu polskiego do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Franciszek Sokal wręczył ordery Polonia Restituta II-giej klasy PP. Arturowi Fontaine delegatowi francuskiemu, prezydentowi Rady administracyjnej, prof. Maheim delegatowi belgijskiemu, de Michaelisowi delegatowi włoskiemu komisarzowi generalnemu dla spraw organizacyjnych, oraz Carolierowi wiceprezydentowi Rady delegatowi urzędników belgijskich. A order Polonia Restituta III-ciej klasy Lecocowi sekretarzowi międzynarodowego związku urzędników. (Pat.).

— (x) **Emigracja z Słowaczyzny.** Jednym z najbiedniejszych krajów w Europie, to Słowacja, gdyż dzieci jej uciekają do Ameryki, a przeciwnie reemigracja nie istnieje. Fala ta zaczęła się w 1920 roku. Dziennie do pół tysiąca ludzi opuszcza ojczyznę. W Słowacji żeruje 1500 agencji emigracyjnych i 10 kompań okrętowych: widać, jak tu kwitnie handel duszami opłaca. Czesi, panowie Zakarpacia, zupełnie nie emigrują, przeciwnie moc Czechów wraca do „starego kraju". Jest to najjaskrawszy obraz polityki czechosłowackiej.

— **Ludendorff agituje w Celowcu.** B. gen. Ludendorff wygłosił w Celowcu odczyt. Robotnicy socjalistyczni usiłowali przymocą wstargnąć do sali odczytowej. Przyszło do starcia w czasie którego wiele osób zostało ranionych. Policja przywróciła porządek. W niedzielę po południu tłum demonstrował przed hotelem w którym mieszka Ludendorff.

(B) **Biskub Gibraltaru musi mieć aeroplan.** Biskup Gibraltaru Dr. Greig szuka obecnie takiego miljonera, któryby mu „zafundował" areoplan, ponieważ przy pomocy dotychczasowych środków komunikacyjnych nie jest w stanie objechać swojej diecezji. Zaznaczyć należy, że do biskupa tego (anglikański kościół) należy całe wybrzeże morza śródziemnego.

— **Artyści niemieccy wykluczeni ze scen francuskich.** Dzienniki francuskie ogłaszają uchwałę Związku artystów francuskich, wedle której począwszy od 1 lutego b. r. artyści niemieccy wykluczeni będą ze scen francuskich na przeciąg 4 lat.

— **Wybuch wulkanu w półn. Włoszech.** W Sacile (okręg Udine w półn. Włoszech) w miejscowości Francenigo nastąpił niespodzianie wybuch wulkanu. Krater przez kilka godzin wyrzucał bezustannie lawę i płomienie. Ludność w panicznym strachu uciekła. Obawiają się że Francenigo ulegnie zupełnemu zniszczeniu. (Pat.)

— **Nowe opłaty pocztowe w Niemczech.** Obowiązujące od 1 bm. taryfy wynoszą: 1) listy wagi do 20 gr. 80 mk. niem.; za każde dalsze 20 gr. — 40 mk. niem. 2) kartki pocztowe — 50 mk. niem.

(B) **Peruki ze szkła.** Cieszcie się wszystkie łyski i rzadko-włose białogłowe, albowiem nauka wpadła na nową „namiastkę" fryzury. Oto dzięki eksperymentom okazało się, że szkło da się ciągnąć i w tym stanie może zupełnie zastąpić włos. Szklana czupryna czy kosa da się czesać, przypalać, fryzować, barwić na wszystkie możliwe kolory i fasony. Gdy wynalazek wejdzie w życie przestaniemy może obcinać włosy. Chińczykom i niektórym sympatycznym zwierzętom dla zaspokojenia ambicji łysala czy też rzeźniczki.

— (j) **Umarli na strychu.** W Queyras, wysokiej dolinie alpejskiej we Francji, panuje ciekawy zwyczaj. Przez pięć zimowych miesięcy śnieg zalega dolinę w takiej obfitości, że uniemożliwia grzebanie umarłych. Zwłoki zmarłych zawieszają mieszkańcy na strychu pod dachem, gdzie mróz chroni je od rozkładu, aż do wiosny, która jest porą pogrzebów.

— (B) **Specjalnie się topił by zrealizować polisę ubezpieczeniową.** Niejaki p. Handke z Berlina był ubezpieczony na sumę 400.000 m. W dniu ślubu ofiarował dumnie swoją policę młodej małżonce, która jednak nie bardzo była zadowolona, gdyż pieniądzy tych na razie i tak podjąć nie było można. Ale Handke znalazł dowcipny sposób. W porozumieniu z przyjacielem wyjechał nagle do Hamburga by wykąpać się w Elbie. W czasie kąpieli w oczach licznych widzów skrył się pod wodą a jego przyjaciel z krzykiem pobiegł po pogotowie, które naturalnie nie znalazło trupa. Żoneczka topielca natychmiast udała się do towarzystwa celem zrealizowania policy. Ale dyrekcja nie w ciemię bita postanowiła koniecznie zbadać sprawę. Przy pomocy agentów odnaleziono prowizorycznego topielca i sprawę oddano do sądu. Sąd skazał oboje małżonków na 3 miesiące więzienia.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W sobotę dn. 10 bm. wygłosi w lokalu ogniska ZPNSP., Hetmańska — gmach Skarbka, I. p., Dr. M. Gedroyć odczyt na temat „Z biologji zwierząt". Początek o 7-mej wieczór.

W niedzielę, dn. 11 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie członków ogniska w szkole męsk. im. Kościuszki, ul. Czarneckiego 1. Zebranie poprzedzi odczyt dyr. Bałabana na temat „Tępienie analfabetyzmu w Polsce" i informacje nauczyciel posłów o stanie projektu regulacji płac w Sejmie. Początek o 10-tej rano.

— **III. Posiedzenie lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego** odbędzie się we czwartek, dnia 8. lutego b. r. o godz. 7'30 wieczorem w sali fizycznej Politechniki. — Na porządku dziennym referat dr. inż. Zygmunta Fuchsa: „O ciągnieniach w cieczach".

Z niedoli uchodźców w Ameryce.

(Korespondencja własna).

Z Stanu Wisconsin, w grudniu.

Wy w starym kraju nie macie pojęcia jak nisko obecnie farmer stoi i że finanse jego dziś nie pozwalają mu nawet na drobny zbytek. Farmer to tyle co średni gospodarz. A bardzo wielu Polaków pracuje w farmach. Amerykanów popierają swoje kompanje, otrzymują dodatki, a my Polacy, poprostu jesteśmy niewolnikami amerykańskimi. U nas jest teraz tak bardzo źle, że wiele farmerów chciało swoje farmy sprzedać i do kraju odjechać, ale to jest bardzo trudno, z tego powodu, iż tu farm teraz nikt nie chce; każdyby rad swoje sprzedać i uciekać do starego kraju. Nawet kto ma lepszą farmę, ten jako tako jej pozbywa się za bezcen, aby się wyrwać z jarzma amerykańskiego.

Robotnik jest dobrze traktowany, ale farmerowi jak się powodzi?

Np. pewien Polak w Lublinie Wis. ma 100 akrów farmy, lecz nie czyste pole, jeno koszlawy bór, nie dobry, potrzeba pniaki wybierać sosnowe, grube, o średnicy 8 stóp i grubsze. Wysadzenie takiego pniaka wymaga 18 funtów dynamitu. Dodaj, że ziemia kamienna, kamienie usuwać się musi, nie można więc na rok więcej wyrobić na czysto, jak 2 akry. A z tego zrębu płacimy 120 dolarów podatku! A dodajmy 4 krowy 2 konie i parę świń to zrobi się podatku do 138 dolarów „z tych zaś krów można najwyżej otrzymać 100 dolarów dochodu rocznie... Sprzedać na mięso w zimie, to za 100 funtów dostanie się 4 dolary, chować też się nie opłaci, bo mleko płacą 1 funt 1 cent, albo 2 funty za centa, kartofle 25 centów za buszel. Ubranie buty, cukier, mąka, krupy (które to produkta farmer kupuje w mieście), kawa — za to wszystko płaci się drogo bardzo, tylko praca farmera za bezcen. Cierpimy my tutaj, farmerzy, a starsi nie mogą uciec do fabryki, młodzi farmerzy też nie sposobni, zresztą do pracy w miastach dojść rąk.

Farmer amerykański ani nie może wyrwać się z farmy ani jeść co na niej niema.

R. Dobrański.

— **Posiedzenie Wydziału Zawodowego Związku Literatów Polskich** odbędzie się 11. b. m. o godz. 11-tej przed południem w lokalu Związku (Ossolińskich 11, III p).

— **„Dla szczęścia" dramat w 3 aktach Przybyszewskiego,** pojawi się na deskach Młodej Scenki po raz pierwszy 8 lutego i w dniach następnych, w kilkakrotnej obsadzie. Kierownictwo Mł. Sc. stara się, aby wszyscy uczniowie wyższych kursów mieli możność stanąć przed publicznością z sumiennie przygotowaną i przeżytą a odpowiedzialną rolą a jednocześnie przez indywidualne traktowanie danych postaci, wykazać całą skalę możliwości aktorskich, tkwiących w sztuce.

Początek o godz. 8 wiecz. Zaproszenia wraz z biletami wydaje Kancelarja, Chorążczyzny 7.

Na budowę 2-go domu techników: Zamiast kwiatów na trumnę śp. dyrektora Józefa Frühlinga, złożyli w administracji naszego pisma: dyr. Kazimierz Szczepański z Krakowa mkp. 25.000, personal Bazaru krajowego z Krakowa mkp. 25.000, personal Kraj. Związku Przem. we Lwowie pozostałe po zakupnie wieńca 22.600 razem mkp. 72.000.

Komunikat.

— **Sekretarjat Zawodowego Związku Literatów Polskich** podaje do wiadomości P. T. Członków Związku, że mogą korzystać z wolnego biletu wstępu do wszystkich trzech Teatrów miejskich codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Z. Z. L. P. w poniedziałki, środy i piątki od 1—2-ej godz. w południe (ul. Ossolińskich 11, III p.).

Z teatru.

TEATR MAŁY: „ZABAWA W MIŁOŚĆ", KOMEDJA W 3 AKTACH ST. KIEDRZYŃSKIEGO.

Okazało się raz jeszcze, choć na błahym przykładzie, że sztuka, a więc i pisanie, jest najintensywniejszém demaskowaniem się, choćby się Bóg wie jak przemyśinie nakładano maski. W pisaniu, które jest doborem, tworzeniem, mieści się prawdziwe oblicze piszącego, gdy w życiu realnem, z jego przymusem i przypadkami, człowiek kroczy zazwyczaj drogą przypadku i przypadkowe okazuje oblicze.

Zdemaskowała się wczoraj — nie po raz pierwszy twórczość p. Stefana Kiedrzyńskiego. — Powiedzmy niedwuznacznie i po prostu: odsłoniła swoją kompletną pustkę i nicość, a co w ślad za tem idzie: cynizm i anarchiczność. Parę szarych, kronikarskich, byle jak posklejanych, niedbale i rozwlekle ujętych obserwacji z współczesnego życia: dziś mężczyźni nie żenią się, lecz wychodzą za mąż. Nie uwodzą, lecz są uwodzeni. O niedoświadczonego w tych materjach podpułkownika walczą trzy kobiety: romantyzująco-cyniczna macocha, otwarcie cyniczna i na cynizm pozująca córka i naiwna modniarka. Ta ostatnia zwycięża. A koło tego płącze się ani dowcipna, ani inteligentna, płaska i uboga historja przesilenia gabinetowego i polowania na tekę.

Cyniczne kobiety, głupcy, niedołędzy, aferzyści — oto galerja przedstawionych nam postaci. Rozsypuje się wszystko, pozostawiając za sobą przykre uczucie jałowości, brudu, beznadziejności. Niema motoru, ożywczego pierwiastka ruchu w tym świecie, mniejsza o to, czy będzie nim sentyment, pasja, pogoda, naiwność. Ani śladu stosunku uczuciowego do środowiska i postaci — a w związku z tem brak formy, brak konstrukcji, brak ujmującej rzecz głębiej i silniej inteligencji i kultury. Kompletna dowolność i anarchja. — Każda postać w każdym momencie zdana jest na los przypadku: może zrobić to, ale może uczynić i coś wręcz przeciwnego. Niema nic koniecznego i niema nic nieoczekiwanego. Papierowe figurki, nie obciążon euczuciem, treścią wewnętrzną, miotane podmuchem wiatru. Przykra, pusta anarchja, najgłębsza antyteza sztuki, nietylko sztuki, ale życia.

Fabrykuje się w Warszawie te odpadki, zachwaszczające sztukę, a u nas się je bez wyboru, bez namysłu wystawia. Po co? Nie było wczoraj ani jednej chwili prawdziwej, pogodnej, choćby płytkiej wesołości na widowni. Rozbrzmiewał czasem przykry, cyniczny śmiech.

Pani **Trapszo** jest mistrzynią stylu, wabiących półuśmiechów, porozumiewawczych zmrużeń oczu, salonowych roznamiętnień, wytwornych oburzeń. Oto technika jej talentu, który rozporządza przy tem rzeczą najważniejszą: prawdziwem uczuciem. Nie było na nie miejsca we wczorajszej sztuce. P. Trapszo dała postaci swej to, czego autor dać jej nie był w stanie: kulturę, formę, technikę.

Do postaci pasierbicy miał autor słabość. — Pewnie, trafnie, z energją i z umiarem zagrała ją p. **Czajkowska.** P. Czajkowska ma męską formę gry: postacie swoje nie tyle ożywia od wewnątrz uczuciem, ile raczej rysuje z zewnątrz, stwarza plastyczną całość. Seda jej miła hamowaną drapieżność, pewność siebie, egoizm małego, miłego, lecz niebezpiecznego zwierzątka.

P. **Mefna,** którego dwie dobre kreacje pamiętam (w „Śniegu", epizod w „Księdze Hioba", zagrany w Warszawie) w roli aspiranta do teki nie był na swojem miejscu. Postać nie legitymowała się, nie wiedzieliśmy z kim mamy do czynienia —

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 6. lutego.

+ **Ruch w porcie gdańskim.** W styczniu przybyło do portu gdańskiego 231 okrętów o łącznej pojemności 125.666 ton. Ładunek przywieziony przez te okręty wynosił 113.245 ton. Mniej więcej ta sama ilość okrętów opuściła w tym miesiącu port gdański. W styczniu roku ubiegłego przybyło do portu 190 okrętów o łącznej pojemności 83.767 ton, w tem 63.125 ton ładunku. Zestawienie cyfr tegorocznych z zeszłorocznymi z miesiąca stycznia wskazują na wielki wzrost okrętów towarowych. (Pat.).

+ **Reforma rolna w Czechosłowacji.** Urząd rolny do końca roku ubiegłego rozparcelował 74.468 hektarów ziemi uprawionej zbożem. W roku bieżącym zamierza przeprowadzić dalszą parcelację 108.317 hektarów. Reforma rolna ma być przeprowadzona całkowicie do 1927 roku. (Pat.).

+ **Zakupy niemieckie.** „Times" donosi, że Niemcy wykupili wszystko stare żelaziwo w Anglji i w Norwegji, oraz zakupują hiszpański minerał w Bilbao. 600.000 ton węgla sprowadzili z Anglji, jest to tylko pierwsza przesyłka. W samym okręgu Hull wydali 400.000 funtów szterlingów na zakupno węgla na 3 miesiące.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W dziale papierów dywidendowych sprzedaże realizacyjne z powodu braku gotówki po kursach zniżkowych. Obroty małe. Chodorów spadł na 54000. — Ojkos ustalił się przy kursie 62000. — Browary obniżyły się znacznie, notowały 80000. — Parowozy 11500, niecf. 10500. — Rakszawa rozpoczęła i zakończyła kursem 88000. — Pol. nafta notowała 7900. — Zieleniewski z 70000 potaniał na 65000. — Pocisk 6750. — Pezet oftarowano po 8500 bez popytu. Bank przemysłowy zakończył 5000. — Bank Hip. bez prawa poboru 2000. — Waluty nadal mocne. — Dolary 35200. — Zurych awansował na 6700. — Praga przejściowo 1035, przy końcu 1015. — Berlin pod koniec 0'98. — marki niem. kupowano po tym samym kursie. — Wiedeń doszedł do 52. — Tendencja w akcjach wybitnie zniżkowa, w walutach zwyżkowa. — Usposobienie słabe. — Akcje nienotowane bez obrotu.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. Handl. 4500. — Pnamia 67000. — Polski Glob 1000. — Żegluga Polska 1200. — Zieleniewski 84000. — War. spół. bud. par. 14000. — Cegielski. 130000. — Trzebinia fabr. masz. 27000. — Pocisk 7000. — Górka 68000. — Siersza gór. 63000. — Tepege 45000. — Polska nafta 9500. — Pezet 8000. — Ojkos 65000. — Fabr. przet. tł. Trzebinia 38000. — Krakus 14000. — Rafin. Chodorów 62000. — Cmielów 40000. — Impex 500. Automotor 4250. — Niemojowski 17000. — Fabr. kapeluszy Myślenice 5500. — B. Spół. Zarob. 25000 Pol. Bank. Przem. 5800.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank dla h. i przem. 30000. — Polski B. Przem. Lwów 5150. Polski B. Przem. Warszawa 3850. — Cegielski 114000. — Częstocice 120000. — Tow. akc. fabr. cukru 780000. — Firlej 8400. Tow. prz. drz. 6600 Warsz. kop. węgl. 169000. — Lilpoop. Rau i Löw 85000. — Modrzejów 70000. — Ostrowieckie Zakl. 83000. — Ortwein i Karasiński 18500. — Rudzki i Ska 39000. — Rohn i Zieliński 31000. — Starachowice 43000. — Fabr. parow. 12500. — Żyrardów 1675000. — J. Borkowski 7600. — Bracia Jabłkowscy 14000. — Warsz. Tow. trans. i żeglugi 5600. — Haberbusch i Schille 125000. — Polus 14000. — Ursus II emisji 14000. — Polska nafta 8700. — Nobel 20000. — Hurt 4300. — Wild 24000. — Gosławice 70000. — Zieleniewski 83000. — Polbal 4375. — Lenartowicz 9800. — Siła i Światło 7000. — Cukrownia Michałów 32750. Cukrownia Chodorów 59000. — Spirytus 83500. Spis 19000. — Majewski 40000. — Puls 42000.

+ **Giełda warszawska** (Tel. wł.) (G) Na rynku walutowym usposobienie zwyżkowe. — Dolar 35600, marka niem. 0'90. Nieliczne obroty papierami publicznemi. Akcje wykazały na ogół tendencję zwyżkową.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	6 lutego	B) Akc. przem	6 lutego
Akc. Związk. .	1050	Gafota ex . .	5700
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 62000
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 11500
Hipot. zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	8000
Powszechny .	750	Pocisk . . .	T 6750
Przemysłowy .	T 5000	Pol. Glob . .	1050
Ziemski kred.	2500	Pol. Nafta . .	T 7900
		Pol. Tow. Bud	T 6000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 5100
Browar Lwow.	T 80000	Rakszawa . .	T 89000
Chodorów . .	T 57500	Siersza el. .	T 6000
Karpalit . .	T [illegible]500	Gór. Siersza .	7 000
Cmielów . .	T 30000	Tepege . . .	42000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 70000
Galicia . . .	2,200.000	Żegluga pol. .	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 32	Lwów — dnia 6 lutego 1922		Warszawa dnia 6 lutego	Kraków dnia 6 II.	Zurych dnia 6 II.	Berlin dnia 1 II
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01 5/8	52·75
1 funt ang.	161000-165000	161000—165000	164900—166500	160000-170000	24 83	226931·00
100 frs franc.	200000—2[illegible]0000	200000—220000	222900—227000	20000—22000	33·95	28770·78
100 fr. szwaj.	620000—660000	630000—675000	609500—676[illegible]00	65000—67000	100·00	91170·20
100 frc. belg.	18[illegible]000 190000	182500—192500	191500—194700	18000—20[illegible]00	31·65	25430 62
100 K czesk.	99000-103000	100000—104000	104500—106500	9750—10500	15·67	1346 62
100 K węg.	1150 1250	1250—1350	—·—	975—1025	—·20	18 05
100 K austr	46-50	50—54	51 00—52·00	00·45—00·55	—·0074	66 1[illegible]
100 M niem.	80—100	80—95	85—90	0 75—1·00	0·01 3/8	100·—
1 Dolar am.	34500—35500	34500—35500	35320—35680	345[illegible]0—36500	531 00	48877·50
100 Lir wł.	16500—175000	170000—180000	171000—174500	16000—17500	25 72	23042·22
100 Lei rum.	140000—17000	15000—18000	—·—	129—129	2·50	105·70
100 guld. hol.	1250000—1350000	1300000—140000	14300—14700	13500—14500	209·50	19276 63
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	100·50	8952 56
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100·50	9251 81
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	144·50	13067 25

UWAGA: „P" oznacza kurs poprzedni, ostatnio notowane

a to jest przecie rzecz najważniejsza. W grze jego — mimo szczegółów pracowitych i inteligentnych — nie było ośrodka, nie było kośćca. Gesty i słowa wyrzucane w przestrzeń odpadały od postaci, nie wiązały się w całość. Ruchom i mimice, niepotrzebnie intensywnym, ponad miarę przedłużanym i podkreślanym, — nie towarzyszyła wewnętrzna treść. W znacznej mierze winę ponosi tu niefortunna obsada.

Zupełnie dobry był p. **Hierowski** w najbardziej dla siebie odpowiedniej roli młodego, szykownego, nieśmiałego podpułkownika. Parę ładnych, szczerych, miłych momentów miała p. **Dębicka** w roli modniarki. P. **Sarnowski** ma rutynę w graniu chłopskich ról. Wystawa wcale staranna.

Włodzimierz Jampolski.

Przez szkło powiększające.

Starszy pan wybiera się na bal.

Przyrzekłem, że będę na balu. Miałem dość ochoty, pomieszanej z obawą, jak to będzie. Niełatwo bowiem z bezpiecznego portu wypłynąć na burzliwe pełne morze. Bądź co bądź trzeba decyzji i odwagi.

Zwłaszcza gdy się jest w położeniu starszego wyranżerowanego pancernika, który w śp. c. k. marynarce przeznaczano na Schulschiff. Trzeba świeżą farbą odmalować boki, oczyścić pokład, opatrzyć uszkodzenia, oglądnąć kotły. Okręt niby gotów, niby dziarski, odświeżony jakby chciał przygłuszyć własną tremę świszcze, gwiżdże, sapie, jakby się na biegun południowy wybierał, powolutku wyjeżdża i naraz — stopp! Wracaj do portu. Coś tam w nieporządku.

Podobnie ze mną było — z tą różnicą na moją niekorzyść, że gdy w dokach wszystko jest przygotowane, ja moją elegancję mobilizować musiałem po całem mieście jako że wojna uczyniła w niej dotkliwe szczerby. Poszczególne części tejże elegancji, dawszy sobie rendez-vous na mojej dostojnej osobie miały na tym terenie wejść ze sobą poraz pierwszy w kontakt i zawrzeć znajomość. Dopiero w ostatniej chwili miało się okazać, czy towarzystwo będzie z sobą harmonizowało i stanowiło zgodną całość. Powód do tremy był więc niebylejaki.

Jak zwykle, gdy nam chodzi o sukces i pośpiech, przedmioty martwe nabierają cech żywych naszych bliźnich.. Robią obstrukcję, przestrzegają. Szpinka nie chce wleźć do dziurki od kołnierzyka, kołnierzyk nie chce się pogodzić z koszulą. W trakcie rozpaczliwych szamotań kołnierzyk się gnie, gors łamie, spinka spada pod łóżko. Zrozpaczony i wściekły chwytam się za głowę i mierzwię sobie z niezwykłą elegancją i subtelnością ulokowane po korczunku kępy włosów. Okazuje się, że dziury są tam, gdzie ich nie trzeba, a nie ma tam, gdzie są niezbędne.

Zbliża się północ (na balu miałem być o dziesiątej) Trzy razy dałem już sygnał do wyjazdu, trzy razy wypływam — i trzy razy powracam do portu, gdyż przygotowania okazały się niedostateczne. Słyszałem niedawno opowiadanie o starszym panu, który wszedł na salę balową w skarpetkach, włożonych na lakierki pod kalosze, zapomnianych następnie — i o drugim, który poły fraka podpiął wysoko, by ich nie miąć i tak wkroczył tryumfalnie na salę, witany owacyjnie. Nauczony cudzem doświadczeniem poddaję się troskliwym autooględzinom i za każdym razem trzeba było coś poprawiać. Wreszcie wszystko było w porządku. Gors prezentował się wcale przyzwoicie, o ile co trzy minuty powtarzało się dość skomplikowany gest, składający się z dwu części chwyt wszerz i pociągnięcie wzdłuż a koniec krawatki, który sterczał ku górze, jakby część garderoby niedoszłego wisielca, ulokowany został pod kołnierzem.

Zdawałoby się, że przedmioty, ostrzegają mnie, niby śp. Podbipiętę drzewa przed wyjściem na polankę; „Nie idź, starszy panie na bal, zostań w domu!"

Poszedłem. A jako że mam dziwny talent do obłacania się, ochlapany od stóp do głów stanąłem na miejscu. **I. L.**

NEKROLOGJA.

†

WANDA CZERNOWA

żona kierownika Wydziału prawnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego

zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu 5. lutego 1923.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Małeckiego 9., nastąpi we czwartek dnia 8. lutego 1923, o godzinie 2 po południu, o czem zawiadamia osierocona rodzina.

S. † p.

Z Jaremowiczów

MICHALINA REMBACZOWA

żona emer. dyrektora szkoły realnej

zmarła, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 5. bm. przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 8. bm. o g. 3-ciej popoł. z kaplicy Boimów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawione będzie w piątek dnia 9. b. m. o godzinie 8½ w kościele OO. Bernardynów. 3317

Zapiski.

Arnold Stanisław: Wieś polska przed kolonizacją na prawie niemieckiem. (Dokumenty Historyczne t. 3). — E. Wende i Spółka „Ignis" Warszawa 1923 — Str. 29+29. Trzeci tomik tej pożytecznej bibljoteki zawiera trzy dokumenty z początku XIII w., tyczące się założenia i uposażenia klasztorów Cystersek na Śląsku. Dla umiejących czytać dokumenty te posiadają mnóstwo ciekawych danych zwłaszcza pod względem osadniczym. Dla laików najciekawszy jest dokument trzeci, przedstawiający motywy i sposób powstania targu w Trzebnicy na prawie polskiem.

Książka godna polecenia nietylko pedagogom uczącym historji i nauk społecznych, lecz także wszystkim obywatelom Rzplitej, chcącym uzupełnić braki wykształcenia historycznego. Wydawcom „B. D. H." przy układaniu programu bibljoteki przyświecały względy zarówno natury praktycznej jak i ideowej: Dać młodzieży możność wnikania w istotę faktów historycznych, uczynić źródła historyczne lekturą mas i przez uzupełnianie wychowania historycznego starszego pokolenia, przeciwdziałać skutecznie, dyletantyzmowi historycznemu spotykanemu na każdym kroku w życiu. A pamiętajmy, że tylko wychowanie historyczne zdoła spotęgować, tak słabą u nas jeszcze świadomość narodową. **J. S. P.**

Głos nauczycielski, organ Związku Pol. Naucz. Szkół Powszech., Nr. 2 przynosi: Szkolnictwo w ekspose Prezydenta Rady Ministrów, Apel generalnego lustratora Związku, Ciernie i głogi, Kronikę sejmową, O rozpoznawczem i prognostycznem znaczeniu szczepień Pirquet'a w szkołach powszechnych dr. L. Sobieszczańskiego, Przegląd prasy, obfita rubryka Ruch związkowy, Kronikę, nekrologję i zapiski bibljograficzne.

Praca Szkolna Nr. 1., dodatek miesięczny do „Głosu Nauczycielskiego", zawiera: Błędy w nauczaniu J. S. Huykesa (c. d.), Rysunek, jako czynnik wychowawczy Zdzisławy Sokołowskiej, Indywidualizm w wychowaniu, M. Hanówmej, Kilka uwag o klasach kombinowanych na wsi, St. Koprowskiego, Dlaczego dzieci zapominają, J. Kamosińskiego i Ocenę książek.

Płomyk Nr. 2., dwutygodnik dla dzieci i młodzieży, wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół Pow. Adres: Warszawa, Marszałkowska 123. — Treść: St. Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej. Zmarłym bohaterom w 60 rocznicę powstania styczniowego, wiersz H. Nitowskiej. O kalendarzu. Baba Jaga (c. d.). O książkach. Z blizka i z daleka. Łamigłówki i szarady. „Płomyczek", dwutygodnik dla młodszej dziatwy, podaje: O dwóch gwiazdkach i małej Anulce. Kartę tytułową zdobi b. dobry portret Prezydenta, St. Wojciechowskiego, wewnątrz kilka drobnych ilustracji.

Płomyk Nr. 3. Treść: Dzieci polskie w Japonji. Pieśń śpiewana przez dzieci polskie wracające do kraju z Dalekiego Wschodu. Hymn narodowy japoński. Z pamiętnika piętnastoletniej dziewczynki, wracającej z Dalekiego Wschodu do Polski. Treść „Płomyczka": Za oknem. Zajączek. Numer obficie ilustrowany udanemi obrazkami z Japonji. Okładki zawierają kilkadziesiąt odpowiedzi Redakcji młodocianym czytelnikom i korespondencję dziatwy między sobą.

SPORT.

Walne Zgrom. LKS. Pogoń. odbędzie się 11 bm. w sali kina „Lew" o godz. 9'30 przedpoł. W związku z powyższem dla zaznajomienia szerszego ogółu członków LKS. Pogoń, oraz sympatyków i przyjaciół z działalności klubu w roku ubiegłym rozpocznie się 6 bm. sprzedaż „Sprawozdań na rok 1922/23", w lokalu klubu przy ul. Zyblikiewicza l. 17 I, od g. 6—8 wieczorem.

Międzynarodowa Unja Cyklistów uchwaliła przyjąć do Unji z powrotem stowarzyszenia cyklistów austrjackich i węgierskich, oraz przyjąć do Unji polskie stowarzyszenia cyklistów. (Pat.).

Subsydja dla klubów sportowych. Uchwaliła je rada miejska, — ale żadna z polskich, nasze umieją tylko tak postępować z klubami, jak stanisławowska, która wolała oddać plac pod pastwisko, niż do użytkowania „Rewerze". Natomiast paryska rada miejska przeznaczyła dwa miljony franków na cele sportowe. 44.300 fr. z tego idzie na subsydja dla klubów, miljon na budowę boiska, 5.000 fr. na nagrody, 950.000 na nauczycieli, trenerów i tp.

Stulecie „Rugby". „Rugby", którą widzieliśmy na boisku Pogoni ubiegłego roku, powstała w Anglji 100 lat temu. Tego roku będzie rocznica tej gry uroczyście obchodzoną. Nie wiele tylko gałęzi sportu ma określony rok powstania. Np. tennis, krokiet, piłka nożna przewijają się przez historję, i czas i miejsce powstania ich nie da się określić.

Lekkoatletyczne zawody pań. W czasie między 27. marca a 12. kwietnia odbędą się lekkoatletyczne zawody pań w Montecarlo. Udział wezmą przedstawicielki państw zachodniej Europy. Czesi projektują 6. maja zawody pań czesko-francuskie, w czerwcu zaś czesko-jugosłowiańskie.

Piłka nożna.

Cztero i pół godzinny match. 26. stycznia odbyło się trzecie spotkanie między klubami piłki nożnej (orinthians a Brigh ton and slove w Loudynie). Dwa poprzednie pozostały nierozstrzygnięte. Po cztero i pół godzinnej walce zwyciężył Brighton, 1:0, zyskując tem zwycięstwem puhar Anglii. Matchowi przypatrywało się 45 tysięcy ludzi.

Mistrzostwo Austrji. Walki o mistrzostwo Austrji w piłce nożnej już się rozpoczęły. Dotychczasowa kolejność klubów jest następująca: Amatorzy, Rapid, Admira, Wacker, Hertha, Hakoah, Florisdorf. Ostatnie zawody przyniosły wyniki: Amatorzy-Herta 3-1. Sportklub-Hakoah 4:2. **R. W. H.**

Sodoma i Gomora

Między niebem a ziemią senzacyjny dramat dziś w teatrze świetlnym „APOLLO"

Perlmuttera Ultramaryna

z marką ochronną „Kurka" jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do wapna, dla bielizny i celów malarskich fabryki Ul ramaryny.
Lwów i w Zniesieniu koło Lwowa
1854 biuro i ekspedycja Słoneczna 26.

KOPALNIANE DRZEWO

kłocowe, tartaczne świerk, jodła przy stacji, kilkaset m³
natychmiast do sprzedania
„MELMA" Lwów, ul. Zyblikiewicza 24

DYWANY, OBRAZY, FUTRA,

maszyny do pisania i szycia,
oraz inne rzeczy przyjmuje do komisowej sprzedaży nie licząc składowego.

Składnica komisowa
UNIWERSUM
w Pasażu Mikolasza.

Nauka i wychowanie

Weczorne kursa handlowe dla osób starszych dra Petyniaka-Saneckiego. Wpisy od 5 -7, szkoła Staszica, Podwale 17. 3288

Różne.

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko: Antoni Smuk, 46 pułk piechoty.

Artur Smutny, stroiciel fortepjanów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 3319

Mieszkania.

Pomieszkanie z 3-5 pokoji poszukuję Franciszek Moszkowicz, hurtownia wódek i win, Kołłątaja 2. 3321

Posady i prace.

Zarządca dóbr. dublańczyk z 25 letnią praktyką na jednej posadzie, z powodu wydzierżawienia majątku przyjmie odpowiednią posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Michał Karata, Smuchów, poczta Bereżnica królewska koło Żydaczowa,

Ekonom lat 34, Ślązak z ukończoną szkołą rolniczą, posiada kurs gorzelniany, 14-letnią praktyką, z dobremi referencjami włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go marca b. r. jako zarządca dóbr. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod „Energiczny" do biura ogłoszeń Rudolf Pszczolka, Cieszyn, Śląsk polski. 3287

Koncypient adwokacki rutynowany mogący samodzielnie prowadzić kancelarję, poszukuje praktyki. Zgłoszenia przyjmie przez grzeczność Wojciech Kochmański, Żywiec 33 2

Kupno i sprzedaż.

Gospodarstwa dobre z rąk niemieckich każda wielkość zaraz do nabycia. — Bartkowiak, Poznań, Gen Prądzyńskiego 54, II. 1017

Walce przez wszelkie maszyny i przybory młyńskie polecają ze składu Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 A. 3320

Cyrkularka do rżnięcia drzewa kompletnie zmontowana, sprzeda Gawroński, Kordeckiego 37. 3318

Konkurs

do obsadzenia 2 wolne posady drogomistrzów tut. powiatu

Warunki przyjęcia:

1) Fachowe lub praktyczne wykształcenie
2) Nieprzekroczony 40 rok życia
3) Obywatelstwo polskie.

Udokumentowane podania wnosić na ręce Deblessema, Fabryczna 24, w Białymstoku. 3262

Ostrzegamy kupców

przed nabyciem drzewa opałowego bukowego 300 sągów z rejonu 74. Nadleśn-Delatyn od WŁODZIMIERZA KUSZMIREWICZA z Delatyna, gdyż takowe jest wyłączną własnością firmy „Melma", Lwów, Zyblikiewicza 24.

PIŁY GATROWE

remszeidowskie, cyrkularne i taśmowe, toczki szmirglowe, pilniki, pasy popędowe, rzemyki do pasów; jakoteż wiertarki, szlifierki, kuźnie, kowadła, śrubsztaki, rozwiertarki do rurek kołowych, świdry spiralne oraz wszelkie artykuły techniczne i narzędzia do tartaków, kopalń i warsztatów przemysłowych niezbędnych. Maszyny budowlane, mieszarki do betonu i wapna, wyciągi i windy budowlane, bagrownice, łamacze kamieni i kompletne szut ownie, wielokrążki, pompy budowlane — dostarcza

BIURO TECHNICZNE JÓZEFA WEINGRÜNA
3285 **Kraków, Groble 17—19. Tel. 2145.**

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



PALMA-KAUCZUK LWÓW, ZOLKIEWSKA ...

CUNARD LWÓW SYKSTUSKA 37.

LWÓW Sykstuska 37.
naprzeciw głównej poczty

Największe i najszybsze okręty na świecie!

REEMIGRANCI ze Wschodniej Galicji powinni się już teraz zgłosić do rejestracji gdyż kwota wkrótce bedzie zamknięta.

Uważać dobrze na Nr. 37. ul. Sykstuskiej 37.

Linja Kunard-Cunard Line Lwów Sykstuska 37.

naprzeciw głównej poczty. 3314

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo spożywcze pracowników kolej. w Stryju
spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami
zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w niedzielę, dnia 18. lutego br. o godz. 14, a w razie braku kompletu o godz. 14·30 bez względu na ilość członków, w sali Czytelni Kolejowej przy ul. Sienkiewicza 23, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności z roku 1922.
3) Sprawozdanie kom rew i postawienie wniosku celem udzielenia absolutorjum staremu zarządowi.
4) Zmiana § 6. statutu.
5) Wybór nowej Dyrekcji.
6) Wnioski i interpelacje.

Za dyrekcję: 3330 Za radę nadzorczą:

Zygmunt Gorski, Wiktor Späth. — Inż. Folwarków Julian, Wolański Józef.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Strowski.